



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 28 (1140), 12 marca 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski

Chiny wobec wydarzeń na Ukrainie: polityka balansowania

Justyna Szczudlik-Tatar

Chiny zajmują ostrożne stanowisko w sprawie wydarzeń na Ukrainie. Nie są skłonne ani otwarcie potępić Rosji za jej działania na Krymie, ani stanąć po stronie USA czy UE, wspierających nowe ukraińskie władze. Kierując się zasadą nieingerencji oraz wzywając do poszanowania praw wszystkich mniejszości narodowych na Ukrainie, stosują politykę balansowania. Chcą w ten sposób zachować neutralność i dobre relacje z każdym z partnerów, licząc na taką samą ich postawę w razie wystąpienia podobnej sytuacji w Chinach. UE i Polska powinny być z Chinami w stałym kontakcie, by na bieżąco konsultować możliwości rozwiązania ukraińskiego kryzysu.

Postawa Chin. Od początku kryzysu politycznego na Ukrainie Chiny zajmują powściągliwe stanowisko w tej sprawie. Rząd w Pekinie nie wydał oficjalnych oświadczeń, a opinie władz są przedstawiane podczas regularnych konferencji prasowych rzeczników MSZ. Poza tym w ostatnich dniach chińscy politycy przeprowadzili konsultacje telefoniczne na ten temat z przedstawicielami innych państw: minister spraw zagranicznych Wang Yi rozmawiał z ministrami zagranicznymi: Rosji – Siergiejem Ławrowem, Niemiec – Frankiem-Walterem Steinmeierem, Francji – Laurentem Fabiusem i Polski – Radosławem Sikorskim. Natomiast przewodniczący ChRL Xi Jinping kontaktował się z prezydentem Rosji Władimirem Putinem, kanclerz Niemiec Angelą Merkel i prezydentem USA Barackiem Obamą. Ponadto Wang wypowiadał się o sytuacji na Ukrainie na konferencji prasowej podczas drugiej sesji chińskiego parlamentu, która od 5 marca odbywa się w Pekinie.

Od końca listopada ub.r. ChRL zapewniała, że uważnie śledzi sytuację na Ukrainie i wzywa obie strony do pokojowego rozwiązania sporu. W grudniu, już w trakcie ukraińskich protestów, prezydent Janukowycz złożył wizytę w Chinach. Podczas spotkań w Pekinie podkreślano wolę pogłębiania strategicznego partnerstwa (ustanowionego w czasie wizyty Hu Jintao w Kijowie w czerwcu 2011 r.), lecz Chiny nie były skłonne potwierdzić zawartych umów, zwłaszcza wartości kontraktów (według Janukowicza chodziło o wielomiliardowe kwoty), ani też ewentualnej pomocy finansowej dla Ukrainy, o którą zabiegał były już prezydent tego kraju.

Nieco bardziej zdecydowane były wypowiedzi w obliczu pogarszającej się sytuacji na Ukrainie, po licznych ofiarach śmiertelnych. Chiny wyrażały zaniepokojenie tymi wydarzeniami i erupcją przemocy. Jednocześnie zapewniały o poszanowaniu suwerenności i zasady nieingerencji w wewnętrzne sprawy Ukrainy. Powtórzyły to po odsunięciu Janukowicza od władzy i powołaniu Ołeksandra Turczynowa na tymczasowego prezydenta. Zaznaczyły jednocześnie, że respektują niezależny wybór dokonany przez ukraińskie społeczeństwo.

W sprawie wydarzeń na Krymie i groźby zbrojnej interwencji Rosji Chiny nie wydały oficjalnego stanowiska. 2 marca rzecznik chińskiego MSZ, pytany o opinię na ten temat, stwierdził, że Pekin potępia przemoc oraz wzywa wszystkie strony do działania zgodnie z prawem i pokojowego rozwiązania konfliktu, a także do poszanowania praw wszystkich grup narodowościowych na Ukrainie i jak najszybszego przywrócenia normalnego porządku społecznego w kraju. Podkreślił, że zgodnie z zasadą nieingerencji Chiny szanują niepodległość, suwerenność i integralność terytorialną Ukrainy. Natomiast 3 marca, na pytanie, czy Chiny uznają nowe władze w Kijowie, rzecznik odpowiedział, że należy to ocenić według ukraińskiego prawa.

Ostatnio jednak wypowiedzi chińskich przedstawicieli w sprawie Ukrainy stają się coraz bardziej niejasne. Twierdzą oni, że obecna sytuacja miała określone przyczyny oraz że należy brać pod uwagę skomplikowany przebieg

ostatnich wydarzeń na Ukrainie. Ponadto od 3 marca nie użyto w wypowiedziach terminu „integralność terytorialna”, za to kilkakrotnie wspomniano o ochronie praw i interesów grup etnicznych na Ukrainie. Publikowane teksty prasowe i agencyjne (np. agencji Xinhua) sugerują, że zaangażowanie państw zachodnich na Ukrainie to jedna z przyczyn chaosu w tym kraju.

Przyczyny ambiwalentnego stanowiska. Chiny już w ubiegłej dekadzie z uwagą obserwowały kryzysy w innych państwach postsowieckich, obawiając się inspiracji tzw. kolorowymi rewolucjami i protestów społecznych w swoim kraju. Podobnie postępowały wobec wydarzeń w Tunezji czy Egipcie – informowały o nich bez głębszego analizowania ich przyczyn. To samo dotyczy obecnie Ukrainy.

Ostrożne stanowisko Chin wobec sytuacji na Krymie jest zgodne z zasadą nieingerencji, na której opiera się chińska polityka zagraniczna. Chiny nie popierają interwencji militarnej na Ukrainie ani zapowiedzianego referendum, obawiając się, że może to wywołać efekt domina w postradzieckich państwach Azji Środkowej i Europy Wschodniej. Interwencja na Ukrainie zachwiałaby równowagę tego obszaru, objętego chińską polityką „nowego jedwabnego szlaku”. Ponadto ewentualne odłączenie Krymu od Ukrainy stanowiłoby niekorzystny dla Chin precedens, biorąc pod uwagę integralność terytorialną ChRL – zwiększyłoby to bowiem ryzyko destabilizacji Tybetu lub Sinkiangu, czy też wzmocniło tendencje niepodległościowe na Tajwanie.

Chiny będą również niechętne wszelkim rozwiązaniom prawnym (np. sankcjom i rezolucjom ONZ) w sprawie Ukrainy, ze względu na ich doświadczenia związane z kryzysem w Libii w 2011 r. Chiny zgłaszały wówczas w ONZ za przyjęciem rezolucji nr 1970, wprowadzającej sankcje wobec Libii, oraz wstrzymały się od głosowania nad rezolucją nr 1973, ustanawiającą strefę zakazu lotów nad Libią. Zdaniem ChRL druga z tych rezolucji, zakładająca ochronę ludności cywilnej, została wykorzystana przez NATO do interwencji militarnej, co spowodowało zmianę władzy. Doświadczenia z Libii to jeden z głównych powodów, dla których Chiny zawetowały (wraz z Rosją) rezolucje ONZ dotyczące Syrii. W tej sytuacji Chiny raczej nie będą skłonne oficjalnie zaakceptować decyzji o rosyjskiej interwencji na Ukrainie czy statusu Krymu innego niż dotychczasowy.

Chiny zwracają też uwagę na swój wizerunek międzynarodowy. Wobec wydarzeń na Ukrainie postępują podobnie jak w ubiegłym roku wobec kryzysu w Syrii, gdzie głównym rozgrywającym była Rosja, ChRL starała się natomiast pełnić rolę państwa neutralnego, wzywającego do dialogu i pokojowego rozwiązania sporu. Dzięki strategii manewrowania między państwami zachodnimi (głównie USA i UE) a Rosją Pekin zachowuje dobre relacje z każdym z partnerów, licząc na to, że postępowałiby w ten sam sposób w razie wystąpienia podobnej sytuacji na terytorium Chin.

Wnioski i rekomendacje. Biorąc pod uwagę uwarunkowania wewnętrzne Chin, a także fundamentalną zasadę ich polityki zagranicznej, nie należy się spodziewać znaczącej zmiany ich postawy wobec sytuacji na Ukrainie. Chinom nie jest na rękę angażowanie się w ukraiński konflikt czy jego nagłaśnianie, ani też popieranie żadnej ze stron. Pomimo wzmianki o poszanowaniu decyzji ukraińskiego narodu, którą można traktować jako zawołowane uznanie nowego rządu, w najbliższym czasie trudno oczekiwać oficjalnej i jednoznacznej deklaracji Chin w tej sprawie. Najprawdopodobniej będą czekały na dalszy rozwój wydarzeń i wyniki najbliższych wyborów w maju 2014 r. Niewątpliwie w interesie Pekinu, który współpracuje z Ukrainą gospodarczo (np. importując produkty rolne) i militarnie, leży jak najszybsze uspokojenie sytuacji na Ukrainie i powrót do stabilności.

Chiny będą raczej kontynuować swoją ambiwalentną politykę. Z jednej strony łagodne dystansowanie się od Rosji jest im na rękę ze względu na ich rywalizację z tym państwem o wpływy w Azji Środkowej, z drugiej jednak – potrzebują Rosji jako przeciwwagi dla USA w Azji. Nieprzyłączenie się Chin do stanowiska USA czy państw UE, które zaangażowały się na Ukrainie po stronie opozycji wobec Janukowycza, można postrzegać jako ukłon w stronę Rosji. Mimo że relacje chińsko-rosyjskie są określane mianem strategicznego partnerstwa, nie jest ono przeceniane przez żadną ze stron. Jest jednak mało prawdopodobne, by Chiny otwarcie i jednoznacznie potępiły Rosję, gdyż pogorszenie stosunków z Moskwą nie leży w ich interesie. Ostatnie wypowiedzi bez użycia terminów „integralność terytorialna” i „nieingerencja”, zwracanie uwagi na konieczność poszanowania praw mniejszości narodowych, a także publikacje prasowe, które czasami można interpretować jako prorosyjskie, to dowody na chińską politykę balansowania. Wydaje się jednak pewne, że Chiny nie uznają odłączenia się Krymu od Ukrainy lub niepodległości półwyspu.

Wspomniana strategia oraz chęć odgrywania roli neutralnego obserwatora oznaczają, że USA, UE czy Polska nie mogą liczyć na aktywne zaangażowanie się Chin w ukraiński kryzys po „zachodniej” stronie przeciw Rosji. Niemniej „dyplomacja telefoniczna”, a także wzywanie do wysiłków w celu rozwiązania kryzysu oraz poparcie dla mediacji wskazują, że Pekin chciałby być postrzegany jako *honest broker*. UE i Polska powinny utrzymywać stały kontakt z chińskimi władzami, co zapewni im aktualne informacje o stanowisku Pekinu i umożliwi konsultacje w sprawie sytuacji na Ukrainie.